

Historia filozofii

01 Początki filozofii greckiej 1

Autor: dr Arthur Holmes z Wheaton College

Obszar świata, który, mam nadzieję, rozpoznajesz jako Morze Egejskie, z Grecją i Azją Mniejszą. Pierwszy znany filozof, który o nim pisał, przynajmniej Tales z Miletu, pochodził mniej więcej z tego miejsca, w centrum zachodniego wybrzeża Półwyspu Azja Mniejsza. Innymi słowy, greckie kolonie były rozsiane po Morzu Egejskim.

Pytanie, od którego zazwyczaj się zaczyna, brzmi: jak zatem wytłumaczyć rozwój filozofii zachodniej w regionie Morza Egejskiego w starożytnej Grecji? Istnieje kilka ważnych wyjaśnień. Jednym z nich jest oczywiście to, że znajdowała się ona na skrzyżowaniu dróg między Wschodem a Zachodem, gdzie tradycyjne idee byłyby podważane przez interakcję z kulturą Wschodu, po prostu ze względu na sposób, w jaki szlaki handlowe przebiegały przez Azję Mniejszą i w dół Doliny Meandra. Rzeka Meander wije się w dół do Morza Egejskiego, więc to jest Dolina Meandra, a szlaki handlowe biegły tamtędy.

No cóż, stymulacja międzykulturowa doprowadziła do postawienia kilku podstawowych pytań. Drugą rzeczą, którą mocno podkreśla się – i myślę, że słusznie – jest to, że wczesni filozofowie greccy byli w istocie naukowcami przednaukowymi. Zadawali pytania o świat przyrody, o porządek naturalny, o procesy naturalne.

Zadawali pytania o podstawowe elementy. Jaki element lub elementy leżą u podstaw całego bogactwa niebios i ziemi, które widzimy? Jakie procesy przyczynowe odpowiadają za zmienność rzeczy i zachodzące w nich zmiany? Tego rodzaju pytania. Zaczęły się pojawiać wczesne filozofie przyrody, prymitywna kosmologia i pytania o pochodzenie kosmosu, jaki znamy.

I można by dostrzec, jak mogą być one powiązane z różnicami między Wschodem a Zachodem oraz stymulacją, jaką niesie ze sobą mitologia interakcji tych dwóch światów i ich pewnego rodzaju konflikt. Ale jest jeszcze trzecia cecha, która jest niezwykle ważna i myślę, że coraz bardziej zaczynam ją uważać za szczególnie istotną. Wcześniejsi greccy poeci i dramaturdzy byli przekonani, że porządek kosmiczny, który obserwujemy w naturze, jest również porządkiem szpiku kostnego.

Pojęcie sprawiedliwości kosmicznej pojawia się u niektórych wczesnych postaci literackich. Zaczyna się pojawiać między Odyseją a Iliadą. U Hezjoda jest to wyraźnie zaznaczone.

U Ajschylosa i Sofoklesa jest to obecne. Pytanie zatem brzmi, czy w kosmosie istnieje porządek, który obejmuje porządek moralny. Jeśli to jest wszechświat moralny, jak

możemy to wyjaśnić? Mamy zatem dwa nurty filozoficzne wyjaśniające pochodzenie filozofii greckiej.

Jeden skupia się po prostu na refleksji nad kosmosem fizycznym, a drugi na refleksji nad porządkiem moralnym, który ich zdaniem istniał w procesach zachodzących w naturze. Dlatego dzisiaj chcę skupić się na pierwszym z nich, na ich uwadze poświęconej porządkowi fizycznemu, a następnym razem na porządku moralnym. Przyjrzyjcie się temu.

Dobrze? Mając to na uwadze, spójrzcie na zarys, który wam właśnie przedstawiłem, dotyczący filozofów presokratejskich, tych sprzed Sokratesa. Zauważcie, że ich pogrupowałem. Główna grupa, jak zauważycie, opiera się na różnych rodzajach monizmu w Liście do Rzymian 1, 2 i 3, w opozycji do pluralizmu.

Innymi słowy, pytanie, czy istnieje jeden podstawowy element, który wyjaśnia wszystko, czy też istnieje wiele podstawowych elementów. To byłby, oczywiście, rodzaj jakościowego monizmu i pluralizmu, w zależności od przypadku. Jakościowy.

Czy to jeden podstawowy element? Czy istnieje wiele podstawowych elementów? Ale wiąże się to również z pytaniem ilościowym, czy wszechświat jest numerycznie jeden, obejmujący wszystko, solidny, sferyczny, czy też istnieje wiele liczbowo rozróżnialnych rzeczy. Brzmi to zawile, z prostego powodu: myślisz, że jesteś kimś innym niż ja, co implikuje istnienie wielu różnych rzeczy. Zatem tam, gdzie pojawi się monizm ilościowy, pojawiają się fundamentalne pytania o wiarygodność naszego doświadczenia zmysłowego.

Bo jeśli doświadczenie zmysłowe mówi nam, że jest nas wielu, a teoria sprowadza się do tego, że wszystko jest jednością, to coś jest nie tak albo z teorią, że wszystko jest jednością, albo z naszym doświadczeniem zmysłowym. Pojawi się to później, gdy przejdziemy do grupy zwanej eleatami, monizmem absolutnym, nazwanej eleatami od Elei, która znajduje się na palcu Italii, gdzie mieszkali niektórzy z tych ludzi. Pojawia się więc problem ilościowy.

Ale na początek mamy do czynienia z tym naiwnym monizmem Milezjan z pluralizmem jakościowym, czyli z monizmem jakościowym. Ile jest pierwiastków podstawowych? Pamiętajcie, nigdy nie byli na wykładzie z chemii. Nigdy nie widzieli tablicy pierwiastków.

Choć są pod wrażeniem uporządkowanego układu rzeczy, początkowo dążą do poszukiwania jednego, podstawowego elementu. Czytając te materiały – a mam nadzieję, że do końca tego tygodnia zapoznacie się z podstawowymi i dodatkowymi materiałami na temat presokratyków – odkryjecie, że Tales uważał, iż wszystko ostatecznie sprowadza się do jednego pierwiastka, który nazywał wodą. Na razie pominie fakt, że nie uważacie, że jest to pierwiastek H₂O.

Nie miał o tym wiedzieć, biedny Tales. Zobaczysz. To wciąż brzmi jak dość szalona hipoteza.

Wszystko składa się z wody. No, chwila. Woda jest niezwykle podatna na adaptację.

Występuje w stanie ciekłym, stałym i gazowym. Jest niezbędny do życia. Nie tylko dla twojego i mojego życia, ale także dla roślinności.

Zobacz, jakie tu wszystko jest brązowe. Mieliśmy niezłą suszę tego lata. Chyba raz kosiłem trawnik przed domem od początku czerwca.

To miła, ale i tragiczna zmiana. Zobaczysz. Nie, woda jest podstawą wszystkiego, co się dzieje.

Ta konieczność. Nic więc dziwnego, że Thales przypuszczał, że to może być podstawowa sprawa. Cóż, nie był jedyną osobą na Środkowym Zachodzie.

I zwróć uwagę na imię Anaksymandra, który, ponieważ rozpoznał, że masz nie tylko wilgoć, ale i suchość. Masz również suchość. Zaczął dostrzegać, że masz cechy przeciwstawne.

I to samo w innych kwestiach. Ciepło i zimno. Światło i ciemność.

Męskość i żeńskość. A ponieważ masz przeciwstawne właściwości, żadna nie może być bardziej podstawowa od drugiej. Zakładał, że element podstawowy musi być czymś nieokreślonym.

I to właśnie oznacza słowo epiron. Nie da się go zdefiniować. Nie da się go określić, oddzielić.

Greckie słowo keras oznacza granicę, linię demarkacyjną. Alfa-prywatny oznacza negatyw. Zatem epiron nie ma definicji.

To jest niedefiniowalne. Zobaczysz. Anaksymenes natomiast uważał, że powietrze jest podstawą.

I tak zaczyna się ta różnorodność. I to, co się ujawnia, jeśli znasz literaturę grecką, to fakt, że bawią się różnymi elementami, o których Grecy wspominali nawet w swojej literaturze: ziemią, powietrzem, ogniem i wodą.

Oto cztery klasyczne greckie żywioły. Niektórzy sugerują, że reprezentują one cztery niezbędne do życia potrzeby: kąpiel, jedzenie, powietrze, oddech, ogień, ciepło, woda, coś do picia, odżywianie.

Ziemia, powietrze, ogień i woda – cztery niezbędne do życia rzeczy. Ale zauważ, że tutaj mamy Anaksymenesa. Tutaj mamy Talesa.

Później zobaczymy Heraklita i niektórych stoików w ogniu walki. Zobaczycie. Innymi słowy, biorąc pod uwagę żywioły, tak jak je postrzegali, żywioły, z którymi byli zaznajomieni, który z nich jest najbardziej podstawowy? A może żaden? Jak przypuszczał Anaksymenes.

Cóż, Milezjanie zadawali te dość proste pytania. Uważali, że procesy zmian można wyjaśnić na przykładzie powietrza z kondensacją, która wytwarza wilgoć. Zobaczysz.

W tych propozycjach kryje się więc mnóstwo możliwości. Z drugiej strony, Pitagoras i Heraklit. Nawiasem mówiąc, to właśnie ten Pitagoras, którego spotykamy w matematyce.

Matematyk, który stworzył twierdzenie znane jako twierdzenie Pitagorasa, głoszące, że kwadrat przeciwprostokątnej trójkąta prostokątnego jest równy sumie kwadratów dwóch pozostałych boków. Pamiętasz to, Pitagorasiu? Pitagoras i Heraklit, pozornie niezależnie od siebie, pod koniec VI wieku, czyli przed rokiem 500, i pod koniec VIII wieku. Teraz możesz chyba z grubsza zrozumieć, co mam na myśli mówiąc o podwójnym aspekcie.

Jeśli weźmiemy pod uwagę pytanie o przedmiot, który staje się coraz rzadszy w tej kulturze, czyli spodek. Wiecie, to epoka kubków, a nie delikatnej angielskiej porcelany z filiżankami i spodkami. Ale przynajmniej znacie kształt spodka.

Czy spodek jest wklęsły czy wypukły? Tak. Z jednej strony, patrząc na niego z góry, jest wklęsły. Z drugiej strony, patrząc na niego z góry, gdy ktoś go niesie, jest wypukły.

Ma dwa aspekty. Zatem stwierdzenie, że spodek jest jednocześnie wklęsły i wypukły, oznacza mówienie o jego podwójnej naturze. Pitagoras i Heraklit są pod wrażeniem tego, że wszystko w naturze ma dwa aspekty.

Z jednej strony wszystko zdaje się podlegać procesowi zmian. Z drugiej strony istnieje porządek, to, co nazywamy jednolitością natury, przewidywalnością. Tak, proszę pana? O tak, myśląc o tej zmianie, Heraklit zasugerował, że podstawowy żywioł jest jak ogień.

Wiecie, ogień ciągle się zmienia. Czy zauważyliście, że siedząc zimą przy kominku, jesteście jakby zahipnotyzowani migoczącymi płomieniami, które ciągle się zmieniają? Tak, proszę pana? Trudno się skupić na czytaniu filozofii przy ogniu. Właśnie dlatego, że ogień ciągle się zmienia.

Tak, proszę pana? Z drugiej strony, to jest uporządkowany wszechświat. Istnieje regularność. Wie pan, jak palą się niektóre rodzaje drewna, a kiedy są mokre, jak się palą.

Mamy więc zarówno zmianę, jak i porządek, zmianę i porządek. Pitagoras i Heraklit, niezależnie od siebie, próbowali mówić właśnie o tym. Heraklit sugerował, że mamy do czynienia z ogniem lub jakąś ognistą parą, unoszącym się ciepłem, unoszącą się parą, wszystkim, co unosi się, zmienia, migocze i spala itd., ogniem, a także z jakimś zrozumiałym, możliwym do prześledzenia porządkiem, który nazywa logosem.

Natknąłeś się już na to słowo. To właśnie tego słowa użyje apostoł Jan w pierwszym wersecie swojej Ewangelii. Na początku było to słowo, znajduje się ono w arche logos.

Początek logosu. Tak, proszę pana? To właśnie tam po raz pierwszy pojawia się on w myśli greckiej. Jan później adaptuje grecką koncepcję w świetle koncepcji hebrajskich do swoich celów.

Z drugiej strony, Pitagoras, matematyk, również mówi o zmieniających się rzeczach i nawiązuje do idei ognistej pary. Ale zamiast mówić o logosie, mówi o pewnym rodzaju matematycznego porządku rzeczy.

Matematyczny porządek rzeczy, pozwalający na numeryczne przedstawienie najróżniejszych kształtów. Tak, proszę pana? I to jest matematyczny wszechświat, w którym można prześledzić matematyczny porządek. Dlatego interesował się geometrią.

Tak, proszę pana? A więc te dwa argumenty podkreślają, że w naturze istnieje pewien porządek, który obejmuje wszystkie procesy zmian. I na marginesie, uprzedzając temat na następny raz, oznacza to, że pośród wszystkich zmian w życiu powinniśmy mieć racjonalnie uporządkowane życie. Tak, proszę pana? Z tego wynika etyka.

No cóż, Pitagoras i Heraklit. Z drugiej strony, gdy dotrzesz do wczesnych Attyków, nie chcą oni absolutnie żadnego pluralizmu, żadnego rozróżnienia dwóch aspektów, żadnego świata zmian. A Parmenides, w bardzo bezpośredni sposób, deklaruje, że zmiana jest iluzją.

Wielość jest iluzją. Ruch fizyczny jest iluzją. Zmysły są po prostu drogą iluzji.

Jeśli chcesz poznać drogę prawdy, musisz myśleć abstrakcyjnie, oderwany od wszystkich zmysłów. Myśl abstrakcyjnie. A jeśli chcesz lepiej zrozumieć, co oznacza

myślenie abstrakcyjne, możesz przeczytać fragmenty Parmenidesa w Antologii Kauffmana.

Ale zwróćmy uwagę na Zenona, ponieważ Zenon próbował uzasadnić ten absolutny monizm, przedstawiając paradoksy. Zmiana jest czymś paradoksalnym, wewnętrznie sprzecznym, co nie może zaistnieć. Weźmy na przykład zając goniącego żółwia.

Czy zając kiedykolwiek dogania żółwia? Nie. Bo, widzisz, oto linia, po której porusza się żółw. Zanim do niej dotrze, zając już zdąży tam dotrzeć.

Zanim żółw tam dotrze, zając dotrze tam. Zanim żółw tam dotrze, zając dotrze tam. A ponieważ zając wciąż się zbliża, żółw, ponieważ żółw wciąż się zbliża, zając nigdy nie dogoni żółwia.

Mówili, że już to je, a to iluzja, mówili. Czy kurczak kiedykolwiek przechodzi przez ulicę? Nie, bo jeśli tyle wynosi ulica, to najpierw kurczak pokonuje dystans o połowę, o połowę, o połowę, potem kurczak pokonuje o połowę pozostały dystans, potem o połowę pozostały dystans, potem o połowę pozostały dystans, potem o połowę pozostały dystans, potem o połowę pozostały dystans, potem o połowę, a potem... nigdy nie przechodzi przez ulicę. Ciekawe. Nasiona prosa, które uważano za najmniejsze nasiona, jakie istnieją.

Ziarna prosa. Aby zobrazować paradoksalną naturę pluralizmu, Zenon stawia następującą tezę: Ile dźwięku wydałoby jedno ziarenko prosa, gdyby je upuścić? Żadnego dźwięku.

No dobrze, zrzucić worek z 10 000 ziaren prosa. Ile to wyda dźwięku? Zero razy 10 000, czyli zero. Żadnego dźwięku.

Ale słyszałeś trzecią iluzję. Racjonalnie rzecz biorąc, to niemożliwe. Droga iluzji to droga zmysłów.

Mnogość rzeczy, które widzimy, jest iluzoryczna jako mnogość. Procesy zmiany i ruchu są iluzoryczne. Z punktu widzenia logiki nie może być żadnej zmiany, żadnej mnogości.

Nie sądzę, żeby kiedykolwiek rozwinęła się szkoła myślenia znana jako zenoizm czy parmenideizm, ponieważ ci ludzie reprezentują rodzaj logicznego punktu końcowego, za którym nikt nie chce podążać. Co innego powiedzieć, że zmysły bywają iluzoryczne. Co innego powiedzieć, że percepcja zmysłowa jest względna i zmienna.

Jasne, i znajdziemy mnóstwo ludzi, Platona i tak dalej, którzy to mówią. Ale twierdzenie, że są całkowicie iluzoryczne, coś, skoro tak mówisz, to dlaczego miałbyś

to mówić? Do kogo miałbyś to mówić? I po co w ogóle wypowiadać te słowa, skoro to stanowisko jest słuszne? Po co w ogóle zapisywać, co mówili Zenon i Parmenides, skoro to stanowisko jest słuszne? To samobójcze. Ale sednem sprawy nie jest stanowisko, które opracowali, ale rodzaj problemów, które stawiają.

Co to znaczy, że wszystko jest jedną całością, że to wszechświat? Cóż, przypuszczalnie nie oznacza to tego, co Parmenides myślał. Tak, proszę pana. Ale z drugiej strony, czy to świat radykalnego pluralizmu, w którym wszystko jest rozdzielone? Radykalny indywidualizm w anarchistycznym kosmosie, w którym nie ma prawa ani porządku? Tak, proszę pana.

W rzeczywistości presokratycy postawili nam problemy, a bardzo często o wiele ważniejsze jest, jakie pytanie się pojawia, niż jakie odpowiedzi się pojawiają. Tak, proszę pana. Z pewnością tak jest w przypadku tych ludzi.

Cóż, jeśli chodzi o pluralistów, można by powiedzieć: to powiew świeżego powietrza. Bo tu mamy ludzi, Empedoklesa i Heksagorasa, Demokryta, którzy widzą mnóstwo różnych rzeczy. Empedokles zresztą dostrzega wszystkie cztery.

Ziemia, powietrze, ogień i woda. Wszystkie cztery żywioły. Aby wyjaśnić rodzaj procesu, który się za tym kryje, przedstawia on swego rodzaju cykliczną wizję historii kosmosu.

Widzisz, patrząc na to, jak sprawy potoczyły się w ten sposób, z integracją i rozpadem pierwiastków w całej historii kosmosu. Cztery podstawowe elementy. Z drugiej strony, Heksagoras uważa, że muszą istnieć podstawowe elementy każdego rodzaju rzeczy jakościowej, bez względu na to, jak bardzo się różnią.

Nazywa je nasionami. Twoje ciało będzie więc miało nasiona kości, nasiona skóry, nasiona ciała, nasiona krwi, nasiona mięśni, nasiona włosów i tak dalej. Istnieją również sugestie, że mogą to być nasiona ciemnych lub jasnych włosów, nasiona kręconych lub nasiona prostych włosów.

Zamierzamy położyć kres tego rodzaju pluralizmowi. Ale skoro postulujemy tak nieskończoną różnorodność różnych rzeczy, wszystkich tych nasion, jak wytłumaczymy uporządkowaną jedność ludzkiego ciała? A co za tym idzie, całego wszechświata? I tak oto Heksagoras mówi o tym, co nazywa pętlą albo umysłem.

Jakby jakiś kosmiczny umysł wwiercał się w rzeczy, tworząc uporządkowaną jedność w uporządkowanym kierunku. Jakaś boska pętla. Widać, że szukając źródła kosmicznego porządku, zmierzają ku jakiejś koncepcji istoty najwyższej.

Powie, że początki teologii u starożytnych Greków, w odróżnieniu od niektórych ich mitologii. Zobaczysz.

Ale z drugiej strony, gdy dotrzesz do Demokryta, obraz jest inny. Bo o ile Empedokles i Anaksagoras byli pluralistami jakościowymi, no dobrze, pluralistami jakościowymi, Demokryt jest monistą jakościowym. Wszystko ma jedną i tę samą jakość.

Ale pluralista ilościowy. To znaczy, że rzeczy fizyczne składają się z nieskończenie małych atomów. Słowo „atom” dosłownie oznacza, że nie da się go rozdzielić.

Nie da się go przeciąć. To niepodzielna kulka materii. Okej.

Więc rzeczy fizyczne, o których wiemy, że składają się z ogromnej liczby atomów. Niepodzielne granulki. I jakościowe różnice między kotami, kapustą, kalafiolem i jarmużem.

Zobaczysz. Różnice jakościowe wynikają z kombinacji atomów. Wytwarzających te różnice jakościowe.

Inne kombinacje dla króla niż dla kalafiora. Chodzi o to, że atomy mają różne kształty. I wirują w jakimś kosmicznym wirze.

Naturalny rodzaj ruchu. Wirując w tym kosmicznym wirze, zderzają się, zaczepiają o siebie i łączą, tworząc większe skupiska. A w wyniku czystego przypadku, procesów mechanicznych.

Całe ciało rzeczy w niebie i na ziemi zostało ukształtowane w toku historii. To, co otrzymujesz od tych ostatnich ludzi, jest więc szczególnie interesujące. Bo przesada sugeruje wyjaśnienie teleologiczne.

Wyjaśnienie teleologiczne. To znaczy, że istnieje umysł kosmiczny, który porządkuje rzeczy w zrozumiały sposób. Dobrze.

Z drugiej strony, Demokryt ma czysto mechanistyczne wyjaśnienie. Ma czysto mechanistyczne wyjaśnienie. Ślepe siły łączą się przypadkowo, tworząc konglomeraty, z których składa się kosmos.

To tak, jakby ktoś wziął cały plik, pliki i pliki pojedynczych listów i obracał nimi wystarczająco długo. I wyszło niedzielne wydanie „Chicago Tribune”. Widzisz, takie wyjaśnienie, czysty przypadek.

Ale oczywiście mamy tu dwóch filozofów zmierzających w zupełnie różnych kierunkach. Widzisz. Mechanistyczny rodzaj materializmu, w którym nic nie istnieje poza atomami materialnymi poruszonymi przez siły przypadku.

Dobrze. Z drugiej strony, wyjaśnienie teleologiczne. Które zmierza w kierunku albo jakiejś teistycznej metafizyki, albo jakiejś idei.

Nie idealizm, ale jakieś wyjaśnienie, które dostrzega w jakiejś niematerialnej rzeczywistości racjonalnego rodzaju przyczynę uporządkowania kosmosu. No cóż. To było krótkie podsumowanie.

Zanim podniosę i powiążę wątki, pozwólcie, że się zatrzymam. Czy zrozumiałeś historię? Co chcesz jeszcze raz wyjaśnić? Ruth? Och. Powiedziałaś, że noctis jest monistą jakościowym, ale monistą ilościowym. Dlaczego? Tak, ponieważ wszystkie atomy, pojedyncze atomy, są jakościowo takie same.

Jakościowo podobni. Więc monista jakościowy. Ale pluralista ilościowy.

Wiele z nich. Ale wszystkie są jakościowo podobne. Tak.

Czy to ma sens? Opanowanie terminologii i włączenie jej do aktywnego słownictwa to część zadania na tym etapie. Tak. Mam tylko pytanie.

Ten pies naprawdę się wkurzył. Kto? Pierwszy. I te kłótnie.

A, i rodowody. Okej. Okej.

Czy powiedziałaś, że ten model jest mechanistyczny? Skłaniam się ku odpowiedzi przeczącej. Myślę, że z tego powodu skłania się ku ujęciu teleologicznemu. W tym cyklicznym obrazie łączenia się i rozdzielania elementów przypisuje ten cykliczny proces dwóm siłom, które nazywa miłością i nienawiścią.

Przyciąganie, odpychanie. Zależnie od tego, jak pojmiesz te terminy, miłość i nienawiść, mogą one być po prostu metaforami przyciągania i odpychania, tak jak rozumiemy je w kontekście magnetyzmu i elektryczności. Tak.

W takim przypadku byłoby to coś mechanistycznego. Ale z drugiej strony, jeśli przyjmiemy, że miłość i nienawiść są jakimś wewnętrznym ukierunkowaniem wynikającym z naturalnego powinowactwa, to rozumiesz, nie muszą być świadome. Tak samo jak żonkil rosnący wiosną lub zwrócony ku światłu implikuje świadomość.

Widzisz, ale dopóki istnieje porządek zorientowany na cel, można powiedzieć, że to początek teleologii. Skłaniam się więc do stwierdzenia, że Empedokles nie jest jeszcze całkowicie pewien, w którą stronę. Myślę jednak, że zmierza w kierunku opowieści teleologicznej.

Jasne. Dobrze. Nie, chcę, żebyś zrozumiał ogólną strukturę okresu przedsokratejskiego.

Śpij tak dobrze, jak potrafisz. Nie będziemy poświęcać temu dużo czasu tylko dzisiaj i następnym razem. Ale będziemy do tego wracać wielokrotnie .

To będzie punkt odniesienia. Dobrze. Pamiętajcie o Milezjanach.

Dobrze. Jakościowi moniści raczej uproszczeni. Milezyjczycy.

Teorie dwuaspektowe Pitagorasa i Heraklita. Iliadycy , ich monizm absolutny. Pluralizm, który stawia pytanie o mechanizm kontra teleologia.

A czytanie, które robisz, nałóż ciało na te guzy. Struktura jest ważna. Teraz chcę podkreślić, jakiego rodzaju pytania zadają ci ludzie.

Myślimy, że Tales żył około 600 r. p.n.e. Dobrze. Tales żył około 600 r. p.n.e.

Kiedy dochodzimy do Sokratesa, jesteśmy około 400 r. p.n.e. Mamy więc zasadniczo 200-letni okres, w którym działają presokratycy. 200-letni okres.

W efekcie formułują oni filozoficzny program, z którym filozofia zachodnia pracuje od zawsze. Formułują filozoficzny program, z którym filozofia zachodnia pracuje od zawsze. Teraz być może zechcesz zapytać: dlaczego mielibyśmy przyjąć ich program? Otóż, rzecz w tym, że jest on tak bardzo wpleciony w zachodnie wzorce myślowe w każdej dziedzinie, nie tylko w filozofii, w każdej dziedzinie.

Z tego prostego powodu, że późniejsze nauki wyłoniły się z filozofii. Widzicie. Czy zauważyliście, że wasi profesorowie nauk ścisłych mają tytuły doktora filozofii? I wielu z nich nigdy nie widziało sali wykładowej z filozofii, z wyjątkiem osób takich jak dr Chappell, który prowadzi zajęcia z filozofii.

Błogosław jej serce. Widzisz. Po prostu dlatego, że filozofia przyrody, tak zwana filozofia natury, filozofia przyrody, coś, co ci ludzie robią, jest podłożem, z którego następnie rozwijają się nauki empiryczne i matematyczne.

Widzisz. Jeśli weźmiesz udział w kursach dr. Spradleya z historii nauki, przekonasz się, że historia nauki aż do, powiedzmy, renesansu, jest w zasadzie jednym z nurtów tego, co robimy w historii filozofii. Widzisz.

A potem zaczyna się rozwój astronomii i fizyki, niezależnie od filozofii, później chemii i biologii. Socjologia rozwija się dopiero w połowie XIX wieku. Psychologia jako nauka pojawiła się dopiero na początku XX wieku.

Dopiero w 1910 roku ukazał się „Journal of Philosophy”, czyli czasopismo, które wówczas nazywało się „Journal of Philosophy, Psychology, Scientific Method itd.”. Wiem, że to długa nazwa, ale tak właśnie było.

Zatem program, który został stworzony, jak zobaczycie, przez presokratyków, był kontynuowany w filozofii przyrody w starożytności i średniowieczu, a następnie przeniesiony do czasów współczesnych. W pewnym sensie pytanie, które wciąż zadajemy, brzmi: jakie są podstawowe elementy, a jeśli nie podstawowe elementy, to co jest podstawową materią? Widzicie. Czy chcecie protonów, czy kwarków, wybór należy do was.

Nadal zadajemy te same pytania. Jak opisać procesy przyczynowe i siły sprawcze, które powodują zmianę? Te same pytania. Ale jaki jest ten cel? Jaki jest ten cel? I myślę, że dość wyraźnie widać, że to właśnie ten cel powinien być ci przedstawiony, mniej więcej.

W kursie wprowadzającym, gdzie zazwyczaj staramy się zadawać pytania z zakresu tego, co nazywamy metafizyką, niezależnie od tego, czy są one tak nazywane, czy nie, pytania metafizyczne dotyczą natury rzeczywistości. Niezależnie od tego, czy są to pytania o świat przyrody, mechanizmy, czy teleologię.

Albo pytania o to, czy materia jest realna sama w sobie, czy nie, jak sądził George Berkeley. Widzisz. Czy umysł i materia to dwa różne rodzaje substancji w problemie umysłu i ciała, gdy mowa o naturze osób ...

Czy wszystko, co się dzieje, jest wynikiem procesów przyczynowych w deterministycznym schemacie, czy też istnieje coś takiego jak wolna wola? Czy istnieje ostateczne źródło porządku kosmicznego, czy Bóg w ogóle istnieje? To są pytania metafizyczne.

I widać, że to część programu, który postawili presokratycy. Zasugerowałem również, że po drugie, istnieje jeszcze jeden, ukryty program w epistemologii. Teoria poznania.

Powiem ... Można znaleźć tam niektórych starożytnych, którzy są dogłębnymi empirystami, twierdzącymi, że wszystko, co wiemy, pochodzi z doświadczenia zmysłowego. I rzeczywiście, Tales zdaje się tak mówić.

Oczywiście, że pluraliści. Choć od czasu do czasu spekulują na ten temat. Są w zasadzie empirystami.

W odróżnieniu od racjonalistów takich jak Parmenides i Zenon, którzy całkowicie dyskredytują doświadczenie zmysłowe i twierdzą, że tylko abstrakcyjne, logiczne myślenie daje nam rzetelną wiedzę. W związku z tym pojawiają się pytania epistemologiczne o to, skąd wiemy, jak wiarygodne jest doświadczenie.

W jakim stopniu abstrakcyjne, racjonalne myślenie może dostarczyć wiedzy? Jak te dwa aspekty są ze sobą powiązane? Widzisz ten cel. Po trzecie, istnieje cel dotyczący etyki, a jeśli wolisz, społeczeństwa, filozofii społecznej. Ponieważ, jak zasugerowałem, zarówno Pitagoras, jak i Heraklit twierdzą, że jeśli ten wszechświat jest racjonalnie uporządkowany, to powinniśmy wieść racjonalnie uporządkowane życie, jeśli chcemy się w nim odnaleźć.

Chcesz znaleźć swoje miejsce? Zobaczysz. Nawet Demokryt sugeruje, że życie kierowane rozumem ma wartość w mechanistycznym, materialistycznym wszechświecie.

Jak to możliwe? Cóż, te ślepe siły powodują przyjemność i ból. Jeśli więc zdobędziesz wystarczające zrozumienie procesów przyczynowo-skutkowych i będziesz kierować się swoją wiedzą na ich temat, możesz zminimalizować ból i dążyć do przyjemności. Ale to wymaga racjonalnego kierowania życiem.

Zatem z tych stanowisk wypływają stanowiska etyczne. Czym jest dobre życie? I co musimy zrobić, aby do niego dążyć? Masz rację. Zatem cała ta agenda zachodniej filozofii wydaje się być implikowana, wyrażona wprost, przynajmniej w swoich podstawowych kategoriach, przez tych presokratyków .